

CO W DWÓJCE PISZCZY

maj / czerwiec2008
nr 6 /2008
miesięcznik Gimnazjum nr 2

Między nami belferkami

Wszelkie śmieszne wpadki uczniów i nauczycieli można zgłaszać do Patrycji Makowskiej, Oli Woźniak i Marty Szulgo z kl. 1a lub do Dawida Węgrzynowicza, Darka Chełmińskiego i Przemka Wierciszewskiego z kl.3b.

N: Wzór $p = m \cdot v$ możemy zapamiętać tak: „Pachuć ma Wacka” lub „Policjant macha Wackiem”.

N: Jakie są objawy cukrzycy?

U: Wzrost ciśnienia, nadwaga, nadmierne pragnienie...

U: Śmierć!

U: Gumka od majtek jest sprężysta.

N: Gumka – wystarczy. Gumka, bez majtek.

N: To bardzo stary siłomierz. Używali go jeszcze wasi dziadkowie...

U: Pewnie wikingowie!

N: Proszę na scenie popflirtować, pokręcić tym i tym...

N: To ręka podniesiona?

U: Nie... to w uchu tak

Szkło kontaktowe bis, czyli Afera u p. Skindziera

- Proszę pana, która jest godzina?

- Nie wiem, rękę mam w kieszeni.

- No, jedzcie te cukierki. A to będzie mi się całą lekcję ślinić na widok tego cukierka i potem będzie, że się uczeń udławił sliną.

- To romb czy trapez? Co mam narysować?

- Romb!!!

- No to rąbiemy!

- Wy jesteście tak ambitni, że od razu możecie używać skrótów myślowych, ale nie tak od razu.

Są kolejni laureaci...

Kamila Michalak z kl. 3a kolejny raz została laureatką etapu wojewódzkiego, tym razem Przedmiotowego Konkursu z Fizyki. Kamilę przygotowali: p. Jan Hawrus i p. Ewa Lutkiewicz. Serdecznie gratulujemy, Tytuł *Absolwenta Roku* na wyciągnięcie ręki!

Natalia Mazur z kl. 3a pod czujnym okiem swojej mamy Hanny Mazur i p. Sylwii Piotrowskiej zdobyła tytuł laureatki etapu wojewódzkiego Przedmiotowego Konkursu Języka Niemieckiego.

Rozumieć Mickiewicza...

Natalia Mazur z kl. IIIa znakomicie spisała się z konkursie literackim „My z niego wszyscy”. Esej Natalii nt. wybranego wiersza

A. Mickiewicza okazał się najlepszy. Gratulujemy!

Wygrywają śpiewająco

Można wyjść po angielsku, ale można też wyśpiewać 3. miejsce w konkursie English Song. Udało się to naszemu duetowi - **Patrycji Makowskiej** z kl. 1a i **Paulinie Zajkowskiej** z kl. 1 d, przygotowanym przez p. Izę Tumielewicz i p. Marcina Mulewskiego.

U p. Krassowskiej zawsze coś wesołego

- Na lekcji: mrrrrrrrrrrrrr.....
- Znowu ktoś mruczy! Ja radia nie potrzebuję!

- Proszę pani, ja mogę skoczyć po dziennik?
- Proszę bardzo, skacz..... z okna!

- Wpisuję ci uwagę, że chodzisz po lekcji.

- Proszę pani, ja zaśpiewam.
- Zaraz będziesz śpiewał przy tablicy!

- Wyjdziemy na spacer?

- Tak, do gabinetu dyrektora!

- Ja nie wiem, czy ty jesteś w klasie? Czy na plaży? A może jeszcze w solarium się rozkładasz.

- Uczennica zaczyna ćwierkać na lekcji „ćwirrrrrrrr”

- Ja widzę, co to za ptaszek! Może jeszcze zostanie na drugi rok! Inną klasę będzie zabawiał.

- Uczeń złożył z kartki, papierowy statek, nagle krzyczy „ To jest Titanic”

- Na to pani: „Patrz bo z nim zatoniesz!”

- Teraz nie dyskutuj, bo zaraz sprawdzę obecność!

- Rozwiąż to

- To jest wyższa matematyka.

- ja widzę, że trzeba będzie wyższą osobę z rodziny poprosić.

- Uczennice: „ Pieski małe dwa chciały przejść przez rzeczkę, nie wiedziały, jak.....”

- Ale ja będę wiedziała, jak wam jedynekę wstawić, nie martwcie się.

Laury poetyckie

Aleksandra Dudanowicz z kl.1a, przygotowana przez p. Małgorzatę Pieńkowską, zajęła I miejsce w Mazurskim Konkursie Recytatorskim im. Michała Kajki organizowanym przez Samorząd Województwa Warmińsko-Mazurskiego. Ola startowała w starszej kategorii wiekowej i rywalizowała z licealistami. Tym bardziej gratulujemy!

Ola Dudanowicz wygrała również XIII Wojewódzki Konkurs Poezji K. K. Baczyńskiego. **Patrycja Makowska** z kl. I a była druga. Uczennice przygotowała p. M. Pieńkowska

Recytacja wierszy to specjalność naszego gimnazjum. **Kamila Mroziewska** (przyg. M. Pieńkowska) wygrała konkurs rejonowy „Mazurskie rymy i rytmy”.

Najlepsze z ortografii!

Nasza reprezentacja okazała się bezkonkurencyjna w IX Międzygimnazjalnym Konkursie Ortograficznym, odnosząc zdecydowanie zwycięstwo drużynowo (**Ola Dudanowicz, Marta Szulgo, Ola Woźniak**). Zwróćcie uwagę, że wszystkie dziewczyny są dopiero w pierwszej klasie, były najmłodsze spośród wszystkich uczestników konkursu.

Mistrzem Ortografii została Ola Dudanowicz (2 błędy), zaś Marta Szulgo zajęła 1. miejsce (4 błędy). Drużynę przygotowała M. Pieńkowska.

Sportowe laury

Dnia 16.04.08r. odbyły się eliminacje turnieju piłki nożnej Coca-Cola Cup. Reprezentanci naszej szkoły grali na wyjeździe w Olecku, startowały 4 drużyny: Gimnazjum nr 2 w Ełku, Gimnazjum nr 3 w Ełku, gimnazja z Pisanicy i Olecka. Do dalszych rozgrywek przechodziła tylko jedna drużyna - została nią ekipa z Pisanicy, ponieważ zajęła I miejsce, II miejsce Gimnazjum nr 2 w Ełku, III Olecko i ostatnie Gimnazjum nr 3 w Ełku. W naszej drużynie wszyscy grali dobrze, lecz najbardziej wykazał się Łukasz Sobczak.

Skład drużyny:

Karol Kopańko, Karol Karwowski, Mateusz Piątkowski, Patryk Węgrzynowicz, Rafał Mierzejewski, Łukasz Sobczak, David Duenas Flores, Maciej Rakus, Wojciech Omielan, Piotr Maziukiewicz.

Trener – p. Tomasz Czajkowski.

Patryk Węgrzynowicz kl.1e

Wieści z maty

Pod koniec marca w Warszawie odbyły się eliminacje do Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży w Judo. Z naszej szkoły startowali Dariusz Chełmiński, Dawid Węgrzynowicz i Piotr Mróz – kl.3b oraz Karolina Urban z 3a. Szczęśliwie eliminacje przeszli Dawid Węgrzynowicz, który zajął V miejsce i Piotr Mróz – III miejsce. Obaj chłopcy walczyli w wadze do 72 kg. W kwietniu odbył się finał Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży. Tym razem Piotr Mróz był siódmy, a Dawid Węgrzynowicz – dziewiąty w kraju.

Dariusz Chełmiński

Wywiad z panią Filipowską, woźną naszej szkoły, na temat jej pracy.

Agnieszka Dąbrowska: Dzień dobry. Czy mogłaby się pani przedstawić, bo choć większość uczniów świetnie panią zna, to tylko nieliczni wiedzą, jak się pani nazywa?

Pani Filipkowska: Filipkowska.

A.D.: Jak długo pracuje pani w naszej szkole?

P.F.: 8 lat.

A.D.: Wielu uczniów twierdzi, że praca woźnego jest strasznie łatwa, ponieważ wystarczy tylko od czasu do czasu posprzątać, a zdecydowaną większość czasu spędza się na pogaduszkach z koleżankami z pracy.

P.F.: To nieprawda. To jest bardzo ciężka i odpowiedzialna praca. Trzeba pilnować dzieci i porządku, przepędzać złodziei, którzy wchodzą i wychodzą. Tak, dziewczyny?

Inne panie: Tak, codziennie, codziennie, trzeba sprzątać kurze, boisko, podwórko.

P.F.: Tak. A gdy dziecko zemdleje, też trzeba przecież pomóc.

I.P.: Nie jest tak, że mamy czas na pogaduszki. Pogaduszki naprawdę są wtedy, kiedy mamy czas na złapanie oddechu.

Marcin Skrzypkowski.: Lubi pani tę pracę?

P.F.: Lubię i lubię młodzież. Dlaczego? Bo uczniowie są fajni. Można ich trzepnąć po uszach.

M.S.: Jakie plusy i minusy tego zajęcia pani dostrzega?

P.F.: Plusy to to, że od młodzieży uczymy się nowoczesnej ksywy, a minusów raczej nie ma.

I.P.: Nogi bolą od chodzenia.

P.F.: Czasami nogi bolą od chodzenia, ale z uczniami obchodzimy się jak z dziećmi we własnym domu.

M.S.: A problemy z uczniami? Zostawiają nieporządek w szatniach, dokuczają?

P.F.: Wszystkiego ich uczymy, tak jak własne dzieci.

M.S.: Co chciałby pani zmienić w swojej pracy?

I.P.: Więcej obowiązków dla młodzieży, choćby kwiatków podlewanie. Żeby uczniowie w klasach porządek zostawiali, czasem jest coś straszego, lizaki, kwiaty połamane.

P.F.: Młodzież nie zbiera swoich śmieci.

M.S.: Jak postrzega pani wzajemne relacje między uczniami a innymi pracownikami tej szkoły ?

P.F.: To jest taka młodzież przemijająca, nie wie, czego chce, różnie się odzywa.

A.D.: A jak inni pracownicy traktują młodych ludzi?

I.P.: Grzecznych kulturalnie, niegrzecznych niekulturalnie.

M.S.: Czy ma pani jakąś pasję?

P.F.: Działeczkę mam, działeczkę. Książki i działka.

M.S.: Jaki był woźny z pani lat szkolnych?

P.F.: Bardzo surowy.

A.D.: Dlaczego był taki surowy? Co on robił?

P.F.: Co on robił? Wystarczy, że spojrzał na nas, to już wiedziałyśmy, co mamy robić i jak się zachować.

M.S.: Dziękujemy za rozmowę. Co chciałby pani na koniec naszej rozmowy powiedzieć uczniom naszej szkoły?

P.F.: Niech im się szczęści. Również dziękuję.

ŁATWIEJSZA DROGA PRZEZ MĘKĘ...

To już trzecia klasa! Ostatni i dla większości z nas najcięższy i najpracowitszy rok w gimnazjum. Czemu? Przecież często słyszy się opinie starszych kolegów i koleżanek: „W trzeciej klasie nie należy panikować i przejmować się natłokiem nauki, bo wystarczy tylko dobrze napisać test gimnazjalny”. Łatwo im mówić, skoro sami mają to już za sobą! Licealiści, wspominając ostatni rok w gimnazjum, mówią o dobrej zabawie, wycieczkach szkolnych i przypominają sobie wychowawców, nauczycieli i miłe panie sprzątaczkę. Nie pamiętają już zapewne strachu czy nerwów, jakie przeżywali, przystępując do egzaminów.

A my - trzecioklasiści bez złotego środka na przetrwanie, dalej staramy się uporać z trudami ostatniego roku. Wiele osób z mojej klasy staje przed wyzwaniem konkursów przedmiotowych, które mogą zwolnić laureatów z jednej części końcowego egzaminu. Ja także podjęłam się tego trudu i już od paru miesięcy przygotowywałam się do olimpiady z biologii.

Trzydziestego stycznia nadszedł mój dzień. Po wielu tygodniach, a nawet miesiącach zmagania z biologią musiałam sprawdzić swoją wiedzę. Wraz z czwórką uczniów mojego gimnazjum przygotowywałam się do konkursu już bardzo długo. Ostatnie tygodnie przed olimpiadą spotykaliśmy się z panią Elżbietą Labudą - naszą nauczycielką biologii, na dodatkowe zajęcia i sumiennie powtarzaliśmy materiał. Byliśmy naprawdę bardzo mocną grupą, mieliśmy solidną wiedzę. Choć biologia to obszerna nauka i trzeba uczyć się wielu rzeczy na pamięć, to czuliśmy się bardzo dobrze przygotowani. Musze przyznać, że już parę dni przed olimpiadą trochę się denerwowałam. Wynikało to z tego, że nie chciałam, aby czas, który

poświęciłam na naukę, był zmarnowany. Oprócz tego liczyłam, że jeśli mi się poszczęści, to nie będę musiała przystępować do części matematyczno-przyrodniczej egzaminu na koniec roku. Jest to dla mnie dość ważne, bo nie czuję się mocna w tej dziedzinie.

Na szczęście w środę zachowałam zimną krew i nie dałam ponieść się emocjom. Byłam opanowana, co mnie samą trochę zdziwiło, bo spodziewałam się większej paniki i strachu. Konkurs odbywał się w Ełckim Ośrodku Doskonalenia Nauczycieli. Kiedy około godziny dwunastej przybyliśmy do budynku, wyczuwało się napięcie ze strony uczestników. Wszyscy nerwowo się sobie przyglądali. Równo o godzinie dwunastej zasiedliśmy w ławkach i zaczęliśmy pisać test. Zapadła totalna cisza, a każdy nerwowo przeglądał kartki. Później słyszało się już tylko uderzanie długopisów o blaty. Sprawdzian głównie składał się z zadań zamkniętych, na rozwiązanie mieliśmy dziewięćdziesiąt minut. Po wyjściu z sali uśmiechnęłam się, bo poczułam lekką ulgę, choć w gruncie rzeczy nie byłam z siebie zadowolona. Wszyscy uczestnicy uznali, że test był naprawdę trudny, wymagał szczegółowej wiedzy przekraczającej poziom gimnazjalny. Teraz każdy z konkursowiczów pragnął poznać wyniki i myślał o tym, aby przejść do następnego etapu. Niestety w stresie i niepewności trzymano nas aż tydzień! W końcu doczekałam się informacji, które mnie bardzo ucieszyły i sprawiły, że wreszcie w pełni mogłam odetchnąć z ulgą. Byłam czwarta w rejonie z liczbą punktów 36/50. W ten sposób, niestety jako jedyna z Gimnazjum nr 2 dostałam się do etapu wojewódzkiego. Wiem, że teraz czeka mnie jeszcze więcej nauki i pracy, ale muszę wykorzystać szansę, jaka została mi dana. Choć wielu twierdzi, że „olimpiady są tylko po to aby ułatwić sobie życie i nie pisać testów końcowych”, to na pewno się z tym nie zgodzę. Przystępując do olimpiady, liczymy się z ogromem pracy, nerwów oraz stresu i wysiłku, jaki będziemy musieli włożyć, aby coś osiągnąć. Uważam, że tylko osoba, która nigdy nie brała udziału w tego typu konkursach, może nazwać to „ułatwianiem sobie życia”.

Natalia Labuda kl 3a

Od redakcji: Natalii powiodło się w etapie wojewódzkim i została laureatką.

Piotr Szyszko – wie, czego chce!

**Piotr Szyszko - Radny Młodzieżowej Rady Miasta Ełku,
ur. 10 lutego 1992 r. W radzie pełni funkcję z-cy przewodniczącej Komisji
Rewizyjnej oraz przewodniczącego Komisji Prawnej.**

-Jak to się stało, że zgłosiłeś swoją kandydaturę?

Piotr Szyszko: Chciałem bardziej zainteresować się sprawami młodzieży oraz w jakimś stopniu pomóc Radzie Miasta w podejmowaniu decyzji dotyczących ełckiej młodzieży.

-Od jakiego czasu pełnisz funkcję radnego Młodzieżowej Rady Miasta?

P.Sz.: Od września 2007 roku.

-Co Cię zainspirowało do bycia radnym?

P.Sz.: Problemy młodzieży naszego miasta oraz chęć pomocy moim rówieśnikom i ogólnie zainteresowanie polityką.

-Czy lubisz swoją pracę?

P.Sz.: Tak, lubię, ponieważ jest to zajęcie, w którym się odnajduję i które sprawia mi wiele przyjemności oraz uczy mnie poznawać w pewnym stopniu świat polityki.

-Jaką pełnisz tam funkcję?

P.Sz.: W Młodzieżowej Radzie Miasta jestem zastępcą przewodniczącej Komisji Rewizyjnej, która zajmuje się kontrolowaniem prezydium rady oraz jestem przewodniczącym Komisji Prawnej, która zajmuje się regulowaniem statutu i sprawami prawnymi w Radzie.

-Jakimi osiągnięciami możesz się pochwalić?

P.Sz.: Brałem udział w organizacji międzylicealnych debat, które miały miejsce w Wyższej Szkole Finansów i Zarządzania, czuwał nad nimi Prezydent pan Tomasz Andrukiewicz oraz Poseł VI kadencji na Sejm RP pan Andrzej Orzechowski.

-Jakie są według Ciebie największe potrzeby naszego miasta?

P.Sz.: Trudno jest mi odpowiedzieć na to pytanie, ponieważ każdy radny dba o inne sprawy młodzieży naszego miasta, jednak każdy ma na celu pomoc i nakierowanie Rady Miasta Ełk tak, by mogła jak najlepiej orientować się w potrzebach młodzieży.

A czy są jakieś inne problemy, które nie dają Ci spokoju?

P.Sz.: Oczywiście że są, przede wszystkim sprawa skateparku miejskiego, Młodzieżowa Rada Miasta zorganizowała spotkanie z przedstawicielami Rady Miasta oraz miejską młodzieżą, na którym omawiano bezpieczną i stabilną renowację skateparku.

-Kto wybiera tę Radę?

P.Sz.: Radnych do MRM wybierają uczniowie szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych.

-Ile osób wchodzi w skład Rady?

P.Sz.: W skład Rady wchodzi około 25 radnych.

-Kto sprawuje inne funkcje w Młodzieżowej Radzie Miasta?

P.Sz.: Przewodniczącą Rady jest Maria Ścierańska, I Wiceprzewodniczącym jest Gabriel Grónwald, Rzecznikiem Praw Ucznia Mateusz Sigiel.

-Czy dobrze współpracuje Ci się w obecnym składzie MRM?

P.Sz.: Tak, jednocześnie zaznaczam, że dokonaliśmy zmian w prezydium naszej Rady, drugim wiceprzewodniczącym, a w zasadzie wiceprzewodniczącą została Emilia Zajkowska.

-Jakie są zadania Rady i radnych?

P.Sz.: Przede wszystkim zadania Rady wiążą się z pomocą młodzieży oraz z prawami jej dotyczącymi.

-Jakie są zamierzenia Rady na najbliższą przyszłość?

P.Sz.: MRM planuje w maju zorganizować konkurs na samorząd roku, nauczyciela roku i konkurs „Młody Roku”.

-Dziękuję bardzo za wywiad.

P.Sz.: Proszę bardzo.

Rozmawiała
Magdalena Szyszko

Krzystian Kropiwnicki
- młody, obiecujący talent ełckiego Mazura
opowiada o kulisach uprawiania piłki nożnej
w Ełku.

Mateusz Konach: Witam Cię serdecznie.

Krzystian Kropiwnicki: Witam również.

MK: Jak zaczęła się Twoja kariera piłkarska, ile lat grasz w barwach Mazura?

KK: Moja przygoda z piłką zaczęła się, gdy w wieku 11 lat wybrałem się na trening do Mazura Ełk. Naszym trenerem był wtedy Andrzej Kisiel, bardzo pozytywnie oceniam współpracę z nim, odbyliśmy wiele wspaniałych przygód podczas wyjazdów na mecze i turnieje międzynarodowe.

MK: Jak wiadomo, rozgrywanie spotkań wiąże się również z wyjazdami. Czy któryś z nich utkwił Ci w pamięci?

KK: Wiadomo, jesteśmy młodymi ludźmi i wyjazdy na mecze, szczególnie teraz np. Frombork, Braniewo czy Elbląg wiążą się ze spędzaniem całego dnia z kumplami z drużyny w wesołej atmosferze. Na szczęście minęły już takie czasy, kiedy zamiast obiadu dawano nam przeterminowaną kiełbasę (śmiech). Tego już nie ma i mam nadzieję, że tak zostanie. Na szczęście feler z kiełbasą zdarzył się tylko raz. Nie wiem, czy to świadczy o braku dofinansowania klubu przez miasto, czy niegospodarności klubu, ale takie sytuacje nie powinny mieć miejsca. Bardzo pozytywnym wydarzeniem był wyjazd na turniej do Monchengladbach, gdzie zajęliśmy drugie miejsce. Mieliśmy okazję podpatrzeć piłkarzy grających w pierwszoligowym klubie niemieckim, jak i naszych rówieśników tam grających. Spotkaliśmy również Olivera Nevilla - reprezentanta Niemiec, który na ostatnim mundialu strzelił bramkę w meczu z Polską w ostatniej minucie spotkania.

MK: Czy przez tyle lat zdołałeś dostatecznie dobrze zgrać się ze swoją drużyną?

KK: Tak, dzięki występom w tym klubie poznałem wielu znajomych, z którymi lubię spędzać wolny czas. Paru utalentowanych, młodych piłkarzy z naszego klubu gra i uczy się teraz w dobrych klubach, jak Jagiellonia Białystok, czy Szkoła Mistrzostwa Sportowego w Łodzi. Mój dobry kolega Bartek Danowski niedawno dostał powołanie do kadry Polski do lat szesnastu.

MK: A czy Wasze zgranie przełożyło się na osiągnięcia? Z jakiego jesteście najbardziej dumni?

KK: Mieliśmy parę znaczących osiągnięć, chociażby wicemistrzostwo województwa. Cały czas walczymy w lidze wojewódzkiej i nie składamy broni, chociaż czasami działacze ełccy sprawiają wrażenie, jakby rzucali młodym ludziom kłody pod nogi. Weźmy na przykład ludzi z Urzędu Miasta, którzy podjęli ostatnio decyzję o opłatach za korzystanie z boisk miejskich za każdy trening i mecz ligowy, co ograniczyło nasze treningi na stadionie miejskim do jednego w tygodniu. Z taką ilością treningów na „dobrym” boisku ciężko oczekiwać dalszych sukcesów.

MK: Jednak mimo to nie tracisz wiary w Wasze siły? Myślisz, że jako drużyna zdołacie jeszcze coś osiągnąć?

KK: Mało tego, jestem tego pewien. W następnym sezonie będziemy mierzyć w górne rejony tabeli.

MK: Czy bycie bramkarzem jest równie trudne jak gra w obronie, ataku? Niektórzy sądzą, że golkiperzy mają łatwo na boisku.

KK: Spotkałem się z takimi opiniami, jednak to kompletne bzdury. Pozycja bramkarza to jakby oddzielny sport. Jeżeli zawodnik z pola popełni błąd, nic się nie dzieje. Jednak błąd bramkarza jest równoznaczny z utratą gola, na dodatek później trzeba być na tyle silnym psychicznie, żeby bronić w miarę pewnie do końca meczu. Jeśli chodzi o wysiłek fizyczny, to tu bramkarz ma na pewno trochę lżej niż inni gracze. Jednak pozycja bramkarza jest jedną z trudniejszych, świadczy o tym fakt, że w meczu gra tylko jeden bramkarz i rywalizacja o skład jest zazwyczaj duża. W polu można korygować swoją ulubioną pozycję, tu nie ma takiej możliwości.

MK: W tym miejscu chyba skończymy. Dziękuję za wyczerpujące wypowiedzi i życzę dalszych sukcesów na murawie.

KK: Również dziękuję.